

Sygn. akt I ACa 754/12

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 20 grudnia 2012 r.

Sąd Apelacyjny w Katowicach I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący :	SSA Ewa Tkocz
Sędziowie :	SA Piotr Wojtowicz (spr.) SA Elżbieta Karpeta
Protokolant :	Justyna Wnuk

po rozpoznaniu w dniu 6 grudnia 2012 r. w Katowicach

na rozprawie

sprawy z powództwa W. B.

przeciwko Skarbowi Państwa-Prezydentowi Miasta C. i (...) Spółce z ograniczoną odpowiedzialnością w K.

o zapłatę

na skutek apelacji pozwanych

od wyroku Sądu Okręgowego w Katowicach

z dnia 24 kwietnia 2012 r., sygn. akt II C 508/06,

I zmienia zaskarżony wyrok w ten sposób, że:

1) zasądza od pozwanych solidarnie na rzecz powoda 400 000 (czteryście tysięcy) złotych z ustawowymi odsetkami od dnia 24 kwietnia 2012 roku,

2) zasądza od pozwanych solidarnie na rzecz powoda 149 277,22 (sto czterdzieści dziewięć tysięcy dwieście siedemdziesiąt siedem i 22/100) złotych z ustawowymi odsetkami:

a) od pozwanych (...) Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w K. od dnia 16 lipca 2008 roku,

b) od pozwanego Skarbu Państwa-Prezydenta Miasta C. od dnia 6 czerwca 2009 roku,

3) zasądza od pozwanych solidarnie na rzecz powoda 7617,34 (siedem tysięcy sześćset siedemnaście i 34/100) złotych z ustawowymi odsetkami od dnia 21 listopada 2011 roku,

4) zasądza od pozwanych solidarnie na rzecz powoda rentę po 401 (czteryście jeden) złotych miesięcznie, płatną od 1 listopada 2011 roku do dnia 10 każdego miesiąca, z ustawowymi odsetkami w razie opóźnienia,

5) w pozostałej części powództwo oddala,

6) nakazuje pobrać na rzecz Skarbu Państwa (Sądu Okręgowego w Katowicach) od pozwanych (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością 10 000 (dziesięć tysięcy) złotych tytułem części kosztów sądowych, których strony nie miały obowiązku uiścić, oraz odstępuje od obciążania (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością i powoda pozostałą częścią tych kosztów,

7) koszty pozasądowe wzajemnie znosi;

II w pozostałej części apelacje pozwanych oddala;

III zasądza od pozwanych solidarnie na rzecz powoda 6100 (sześć tysięcy sto) złotych tytułem kosztów postępowania apelacyjnego;

IV odstępuje od obciążania powoda przypadającą nań częścią kosztów sądowych, uiszczenia których pozwani nie mieli obowiązku.

Sygn. akt I ACa 754/12

## UZASADNIENIE

Powód wniosł o zasądzenie na jego rzecz od (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w K. 1000000,-zł z ustawowymi odsetkami od dnia wniesienia pozwu oraz renty po 500,-zł miesięcznie z tym uzasadnieniem, że 28 stycznia 2006 r. był obecny w należącej do pozwanej hali, gdy doszło do jej zawalenia się, że został przygnieciony przez spadające elementy dachu, w wyniku czego doznał rozległego urazu wielonarządowego i amputowano mu lewą nogę, że stan jego nadal jest ciężki, odczuwa dolegliwości bólowe, porusza się na wózku inwalidzkim i utracił zdolność do pracy. W toku procesu powód sprecyzował i rozszerzył żądanie pozwu, domagając się zasądzenia 184044,-zł odszkodowania, 821956,-zł zadośćuczynienia oraz renty po 1200,-zł miesięcznie od 1 czerwca 2008 r. w związku z całkowitą utratą zdolności do pracy i zwiększenia się potrzeb na przyszłość.

Pozwana wniosła o oddalenie powództwa i zasądzenie na jej rzecz od powoda kosztów procesu. Podniosła, że masowa skala istniejących i potencjalnych roszczeń w zestawieniu z jej sytuacją ekonomiczną może spowodować „brak ich zaspokojenia nawet w ułamku”, że dla zasadności i wysokości dochodzonego roszczenia istotne jest, jaką pomoc finansową powód uzyskał od osób trzecich i że roszczenie rentowe nie zostało wykazane; zarzuciła też, że nie była ona samoistnym posiadaczem pawilonu wystawienniczego nr (...) lecz jego posiadaczem zależnym

W dniu 29 stycznia 2009 r. powód pozwał też Skarb Państwa-Prezydenta C. jako właściciela nieruchomości, na której znajdowała się hala, domagając się od niego zasądzenia na jego rzecz 184044,01 zł odszkodowania, 815955,99 zł zadośćuczynienia oraz renty po 1200,-zł i powołując się na tę samą katastrofę budowlaną. Sprawa ta, zarejestrowana pod sygnaturą IC 85/09, została połączona ze sprawą prowadzoną przeciwko (...).

Pozwany Skarb Państwa także wniosł o oddalenie powództwa i zasądzenie na jego rzecz od powoda zwrotu kosztów procesu. Zarzucił, że hala, która się zawaliła, nie stanowiła części składowej nieruchomości gruntowej, a nadto, że to pozwana spółka wybudowała i eksploatowała budowlę, z czego czerpała zyski.

W piśmie z dnia 17 listopada 2011 r. powód po raz kolejny zmodyfikował swe żądanie, domagając się 754378,44 zł zadośćuczynienia i 245621,56 zł odszkodowania oraz renty po 1200,-zł miesięcznie od 1 listopada 2011 r.

Oboje pozwani podnieśli też zarzut przedawnienia roszczenia o odszkodowanie z tytułu utraconych zarobków i z tytułu zakupu środków leczniczych i opatrunków.

Zaskarżonym wyrokiem Sąd Okręgowy zasądził od pozwanych na rzecz powoda solidarnie 500000,-zł z ustawowymi odsetkami od 24 kwietnia 2012 r., 165440,75 zł z ustawowymi odsetkami od pozwanej od 16 lipca 2008 r., od pozwanego zaś od 6 marca 2009 r., 5813,87 zł z ustawowymi odsetkami od 21 listopada 2011 r. oraz rentę po 401,-zł miesięcznie od 1 listopada 2011 r. do dnia 10 każdego miesiąca z ustawowymi odsetkami w razie opóźnienia, w pozostałej części powództwo oddalił i orzekł o kosztach. Przytoczył Sąd następujące motywy swego rozstrzygnięcia:

W dniu 28 stycznia 2006 r. doszło do katastrofy budowlanej, polegającej na zawaleniu się hali wystawienniczej nr (...) (...). W chwili katastrofy powód był wewnątrz hali i został przygnieciony przez spadające elementy konstrukcji dachu. Przez cały czas zachował przytomność i przez półtorej godziny oczekiwał na pomoc. Po wydobyciu go został przewieziony do (...) Szpitala (...) w T., gdzie rozpoznano u niego wieloodłamowe zmiążdżenie miednicy ze zniszczeniem stawu biodrowego lewego, rozerwaniem licznych naczyń krwionośnych, rozerwanie esicy i wieloodłamowe złamanie kości udowej lewej ze zmiążdżeniem skóry i mięśni. Do lipca 2006 r. leczony był w wielu szpitalach i na różnych oddziałach. W trakcie dwóch operacji wykonano próbę rekonstrukcji uszkodzonych naczyń kończyny dolnej lewej, usunięto esicę i wyłoniono jelito, tworząc sztuczny odbyt, a złamania miednicy i kości udowej chirurgicznie zespolono stabilizatorem zewnętrznym i łącznikiem metalowym. Powikłaniami były: ostra niewydolność oddechowa, niewydolność nerek, a później też zakażenie ogólne. Wobec objawów martwicy tkanek kończyny dolnej lewej amputowano ją w biodrze. Rozległa martwica miejscowa tkanek była leczona larwami much w ciągu 25 zabiegów.

Na skutek katastrofy powód doznał zmiążdżenia uda lewego z wieloodłamowym złamaniem kości udowej i z następową wysoką amputacją poprzez wyluszczenie w stawie biodrowym lewym, rozległego uszkodzenia naczyń krwionośnych obręczy nogi lewej, w tym zaopatrujących narządy płciowe, najprawdopodobniej z utrzymującymi się zaburzeniami wzrodu prącia, zmiążdżeniowego wieloodłamowego złamania kości miednicy, zwłaszcza po stronie lewej, z całkowitym rozejściem się spojenia łonowego i z utrzymującym się silnym zespołem bólowym lędźwiowo-krzyżowym, z zanikiem lewego pośládka, z wytworzeniem znacznego zniekształcenia lewej okolicy biodrowej, utrudniającego protezowanie koszem, z przewlekłym ropnym rozsianym zapaleniem kości miednicy po stronie lewej z wytworzeniem przetok, towarzyszącego złamaniu kości miednicy zmiążdżenia esicy z następowym jej usunięciem operacyjnym, z koniecznością wytworzenia sztucznego odbytu w lewym dole biodrowym, a następnie operacyjnego przywrócenia ciągłości jelita z pozostawieniem szpecących blizn na brzuchu, a także zranień kończyny dolnej prawej z pozostawieniem szpecących blizn; wystąpiła też u niego nerwica. Powikłaniami tych obrażeń było zakażenie ogólne, niewydolność krążenia i niewydolność nerek, leczona licznymi hemodializami.

Rana po amputacji nogi w biodrze nadal nie jest w pełni zagojona, codziennie trzeba zmieniać opatrunki z powodu wypływu ropy. Każdy ruch jest dla powoda bolesny, dlatego unika jeżdżenia na wózku inwalidzkim, a sypia na plecach; nadal przyjmuje leki przeciwbólowe. Wszystko to sprawia, że jego samopoczucie psychiczne jest bardzo złe. Czuje się zależny od pomocy innych osób, ma świadomość, że jest obciążeniem dla żony i córki. Dawniej był człowiekiem aktywnym, teraz zamknął się w sobie i unika ludzi. Od wypadku nie może prowadzić życia seksualnego.

Przed wypadkiem powód pracował jako kierowca-mechanik w spółce (...) w O., gdzie w 2005 r. zarobił 20508,33 zł, a z tytułu diet i ryczałtów otrzymał łącznie 10242,98 zł netto. W 2006 r. dochód powoda wyniósł: z tytułu zasiłku chorobowego 7076,64 zł netto, z tytułu renty 9834,11 zł netto i z tytułu zasiłków z ubezpieczenia społecznego 13830,24 zł, łącznie 30740,99 zł. W 2007 r. powód uzyskał 23314,80 zł netto. Pobierana przez niego renta wyniosła w styczniu i lutym 2008 r. 1905,29 zł netto, od marca 2008 r. – 2025,19 zł netto, a od marca 2009 r. – 2167,36 zł. Od 1 marca do 31 grudnia 2010 r. powód pobierał rentę po 2265,78 zł netto, w styczniu i lutym 2011 r. renta wyniosła 2265,78 zł netto miesięcznie, a od 1 marca 2011 r. wynosi 2334,58 zł netto. W związku z wypadkiem (...) SA, w którym pozwana była ubezpieczona, wypłaciło powodowi zadośćuczynienie i odszkodowanie w łącznej wysokości 112582,-zł.

Zatrudniony obecnie na stanowisku powoda pracownik zarobił w latach 2006, 2007, 2008, 2009, 2010 i za pierwsze 10 miesięcy 2011 r. odpowiednio 22637,83 zł, 27869,23 zł, 31414,93 zł, 30899,33 zł 28162,90 zł i 27346,26 zł; w latach tych otrzymał także zwrot kosztów podróży wynoszący odpowiednio 12354,33 zł, 13974,22 zł, 11492,67 zł, 11402,68 zł, 12371,22 zł i 7489,78 zł.

Powód uzyskał informację ze spółki (...) w P. o możliwości zakupu protezy modularnej dla wyluszczenia w stawie biodrowym za łączną cenę brutto (obejmującą protezę tymczasową i ostateczną) 151055,-zł. Narodowy Fundusz Zdrowia raz na 3 lata refunduje zakup protezy przy wyluszczeniu w stawie biodrowym do wysokości 3000,-zł.

Hala wystawowa nr (...) znajdowała się na nieruchomości położonej przy ul. (...) w C., której właścicielem jest Skarb Państwa. Dnia 22 kwietnia 1995 r. właściciel wydzierżawił tę nieruchomość pozwanej. W dacie umowy nieruchomość zabudowana była budynkami i urządzeniami opisanymi w załączniku do kontraktu; hala nr (...) wówczas jeszcze nie istniała.

W umowie strony postanowiły, że dzierżawca może na oddanych mu terenach realizować inwestycje związane z jego statutowymi zadaniami, w szczególności wznosić pawilony handlowe i wystawowe, urządzenia reklamowe i inne obiekty, że w razie jej rozwiązania przez wydzierżawiającego wszelkie wydatki i nakłady wykraczające poza zakres nakładów niezbędnych do zachowania przedmiotu dzierżawy w stanie niepogorszonym podlegać będą rozliczeniu w drodze odrębnego porozumienia, że umowa wygaśnie w związku z wniesieniem przedmiotu dzierżawy przez Skarb Państwa w formie aportu do spółki (...) (w takim przypadku wartość tego aportu miała być pomniejszona o wartość poczynionych przez dzierżawcę nakładów) i że w razie wypowiedzenia umowy przez dzierżawcę wszelkie wydatki i nakłady obciążą jego. Umowa, zawarta pierwotnie na 10 lat, uległa przedłużeniu do roku 2015.

Po wydzierżawieniu nieruchomości pozwana na działce nr (...) wybudowała halę wystawową nr (...). Z projektu przedstawionego Urzędowi Miejskiemu w C. w maju 1995 r. opisu technicznego wynika, że miał to być obiekt jednokondygnacyjny, częściowo podpiwniczony o powierzchni 11612 m<sup>(2)</sup>, wysokości 10,5 m, a w części świetlikowej 14,5 m, że jej główna konstrukcja nośna miała być wykonana ze stali konstrukcyjnej, a fundamenty i przyziemia – z żelbetu monolitycznego i prefabrykowanego. Zasadniczym elementem nośnym projektowanego obiektu miała być konstrukcja stalowa, a materiałami konstrukcyjnymi miały być beton, stal zbrojeniowa, stal konstrukcyjna i rury stopów części piwnicznej.

W styczniu 2002 r. w pawilonie nr (...) miała miejsce awaria polegająca na nadmiernym ugięciu się dźwigarów konstrukcji dachowej obiektu. Bezpośrednią tego przyczyną było przeciążenie konstrukcji dachu przez zalegający na nim śnieg. Na połaci niższej części dachu zalegał „worek śnieżny” o powierzchni ok. 15 m<sup>(2)</sup>, ciężar którego przekraczał normę przyjętą obciążenia. Straż Pożarna w dniu 3 stycznia 2002 r. wstrzymała użytkowanie obiektu i o zdarzeniu powiadomiła Powiatowego Inspektora Nadzoru Budowlanego. Inż. G. S. sporządził ekspertyzę odkształceń i dał wytyczne co do sposobu naprawy uszkodzonej konstrukcji stalowej dachu. W lecie 2002 r. naprawa wykonana została zgodnie z tymi zaleceniami.

Pozwana o zdarzeniu zawiadomiła Powiatowy Inspektorat Nadzoru Budowlanego w C. dopiero po roku. W piśmie z dnia 20 stycznia 2003 r. zwróciła się do niego o ocenę, czy „koniecznym jest podjęcie czynności niezbędnych do sprawdzenia czy stan obiektu zagraża bezpieczeństwu ludzi i mienia”, przekazując równocześnie informację, iż latem dokonała naprawy uszkodzonej konstrukcji. Powiatowy Inspektor Nadzoru Budowlanego przeprowadził oględziny obiektu i sprawdził dokumentację przeprowadzonych prac naprawczych.

Bezpośrednie przyczyny katastrofy budowlanej to przeciążenie dźwigarów głównych i płatwi, niekorzystny układ konstrukcyjny całego budynku, błędna prognoza obciążenia śniegiem dachu przyjęta w obliczeniach statycznych projektu wykonawczego, błędna konstrukcja stalowych podpór ramowych podatnych na rozerwanie i wadliwa konstrukcja oparcia stalowego dachu na pasach dźwigarów nośnych, a także nieprawidłowości wykonawcze polegające na niewłaściwie wykonanych spoinach i niektórych połączeniach śrubowych. Konstrukcja hali była więcej niż wadliwa, a ponadto w trakcie budowy dokonano w projekcie wykonawczym zmieniono koncepcję konstrukcyjną dachu, zastępując konstrukcję strukturalną układem kratownic prostopadłych. Przy takim rozwiązaniu uszkodzenie jednego elementu pasów dolnych lub dźwigarów kratowych nośnych prowadziło do katastrofy budowlanej. Słupy konstrukcji nośnej charakteryzowały się niekorzystnymi rozwiązaniami, wskutek czego każda gałąź takiego słupa była obciążona w sposób zróżnicowany, co przyczyniło się do natychmiastowego zawalenia się hali w momencie utraty statyczności

przez dźwigary główne. Podpory były źle ukształtowane, podatne na rozerwanie przy działaniu sił poziomych, a oparcia dolnych połaci dachu były za małe i zbyt wątle, nieproporcjonalne do masy konstrukcji. Błędem było też stabilizowanie płatwi kratowych wyłącznie przy pomocy blachy trapezowej pokrycia dachu. Projekt wykonawczy opierał się na zaleceniach projektu budowlanego opartego na archaicznej normie obciążenia śniegiem, która nie odpowiadała wymaganiom obiektów nowej generacji. Na skutek błędów konstrukcyjnych płaskich połaci dachu konstrukcja ugięła się nadmiernie, uniemożliwiając odwodnienie dachu, a nocą śnieg i woda zamarzały i tworzyła się warstwa lodu. Dnia 28 stycznia 2006 r. na dachu hali zalegała pokrywa śnieżno-lodowa średnio o wadze 125 kg/m<sup>2</sup>, tymczasem w projekcie założono 56 kg/m<sup>2</sup>. Nadto autor projektu wykonawczego zrezygnował z przyjętego w projekcie budowlanym 3% spadku połaci dachowej. Spadki na zewnątrz zastąpiono powierzchnią płaską, natomiast zewnętrzne rynny zamieniono na działający pod ciśnieniem system odwodnienia, przy czym wpusty ulokowano w centralnych częściach dachu. Średnice wpustów były niezbyt duże, co powodowało zapychanie ich liśćmi i lodem. Warunki górnicze terenu nie miały wpływu na powstanie katastrofy.

Oddaleniu podlegały wnioski pozwanej o przesłuchanie podanych w piśmie z dnia 19 stycznia 2011 r. świadków. Dowody te zaoferowane zostały po upływie zakreślanego stronom terminu, na końcowym etapie postępowania, a okoliczności faktyczne, jakie świadkowie ci mieliby przedstawić, związane były z podnoszonymi wcześniej zarzutami. Nadto wiadomym Sądowni jest z urzędu, w związku z wzywaniem świadka M. O. w innych prowadzonych przeciwko tym samym pozwanym sprawach, że nie udało się stronom wskazać jej rzeczywistego aktualnego adresu. Niemiarodajnym i powodującym niezasadne przedłużenie postępowania byłoby słuchanie świadków określonych jako „osoby odśnieżające dach” na potwierdzone już w materiale dowodowym okoliczności podjęcia przez pozwaną w styczniu 2006 r. odśnieżania dachu hali nr(...).

Powód skierowane przeciwko pozwanemu Skarbowi Państwa roszczenie opierał na normie art. 434 k.c., który stanowi, że za szkodę wyrządzoną przez zawalenie się budowli lub oderwanie się jej części odpowiedzialny jest samoistny posiadacz budowli, chyba że zawalenie się budowli lub oderwanie się jej części nie wynikało ani z braku utrzymania budowli w należyтым stanie, ani z wady w budowie. Od przewidzianej w tej normie odpowiedzialności samoistny posiadacz uwolnić się może tylko przez wykazanie, że przyczyną zawalenia się budowli lub oderwania się jej części była okoliczność inna niż wada w budowie lub brak utrzymania budowli w należyтым stanie; posiadaczka takiego nie zwalnia wykazanie, że do wypadku przyczyniły się także inne okoliczności.

Oparta na zasadzie ryzyka odpowiedzialność posiadacza budynku nie wyłącza opartej na zasadzie winy odpowiedzialności innych osób.

W sprawie rozważeniu podlegało przede wszystkim, kto w chwili katastrofy był samoistnym posiadaczem pawilonu wystawowego nr (...).

Nieruchomości gruntowe to części powierzchni ziemskiej, stanowiące odrębny przedmiot własności. W myśl art. 48 k.c. do części składowych gruntu, z zastrzeżeniem wyjątków w ustawie przewidzianych, należą w szczególności budynki i inne urządzenia trwale z nim związane. Zgodnie z art. 47§1 i 2 k.c. część składowa rzeczy nie może być odrębnym przedmiotem własności i innych praw rzeczowych. W świetle statuowanej normą art. 191 k.c. zasady superficies solo cedit wszystko, co jest trwale związane z gruntem, staje się własnością właściciela nieruchomości gruntowej i dzieli los prawny gruntu.

Pozwany Skarb Państwa wywodził, że hala wystawiennicza nr (...) nie była częścią składową stanowiącej jego własność nieruchomości, ponieważ miała charakter nietrwały i tymczasowy.

Z opisu technicznego projektu pawilonu wynika, że był to obiekt częściowo podpiwniczony, że jego główna konstrukcja nośna wykonana była ze stali konstrukcyjnej, a jego fundamenty i przyziemia – z żelbetu. Konstrukcja stalowa była zasadniczym elementem nośnym hali, a jej trzonem było 6 czterogałęziowych słupów, na których wsparta była stalowa przestrzenna struktura dachowa. Schematem statycznym słupów był utwardzony w żelbetonowym fundamencie wspornik. Dookoła trzonu konstrukcji znajdowała się część niższa obiektu, która przykryta była również struktura

przestrzenną, wspartą z jednej strony na słupach czterogałęziowych, a z drugiej na stalowych belkach oczepowych, zlokalizowanych w płaszczyznach ścian zewnętrznych. Podporami belek oczepowych były dwugałęziowe słupy stalowe. Stateczność ogólną obiektu zapewniać miał układ wspornikowy słupów utwierdzonych w fundamentach. Fundamenty słupów głównych osadzone były na podstawach palowych żelbetowych monolitycznych, posadowionych na 10 cm warstwie chudego betonu, a pozostałe cztery fundamenty słupów głównych zaprojektowano jako stopowe żelbetowe monolityczne, posadowione na 10 cm chudego betonu. Materiałami konstrukcyjnymi hali były: beton, stal zbrojeniowa, stal konstrukcyjna i rury stopów części piwnicznej.

Przez trwałe związanie z gruntem rozumie się taką z nim więź fizyczną, że odłączenie budynku lub innego urządzenia od gruntu nie może nastąpić bez uszkodzenia lub istotnej zmiany całości lub części odłączonej. Trwałe związanie z gruntem odpowiada zarówno intensywnej więzi fizycznej, jak i trwałemu (nie przemijającemu) użytkowi. W okolicznościach sprawy stwierdzić należy, że przedmiotowa hala razie nie stanowiła obiektu o przemijającym użytku. Umowa dzierżawy nieruchomości zawarta została na 10 lat i miała automatycznie ulegać przedłużeniu na kolejne 10 lat. Wzniesienie i eksploataowanie hali nr (...) było głównym celem zawarcia i kontynuowania stosunku dzierżawy, a strony tego stosunku przewidziały, że hala ta, jako dokonany zgodnie z umową nakład, zostać miała wniesiona przez właściciela nieruchomości w formie aportu do spółki (...).

Argumenty pozwanego Skarbu Państwa, które miały przemawiać za tym, że nie można mu przypisać statusu samoistnego posiadacza hali, są niezasadne. Art. 336 k.c. stanowi, że posiadaczem rzeczy jest zarówno ten, kto nią faktycznie włada jak właściciel (posiadacz samoistny), jak i ten, kto nią faktycznie włada jak użytkownik, zastawnik, najemca, dzierżawca lub mający inne prawo, z którym łączy się określone władztwo nad cudzą rzeczą (posiadacz zależny).

Pozwana spółka wzniosła halę na cudzym gruncie, realizując w tym zakresie postanowienia (...) ust. (...) umowy dzierżawy; nie było to samowolne działanie dzierżawcy. Zachowywała przy tym świadomość, że dokonuje nakładu na cudzą nieruchomość, a obie strony wiedziały, że nakład ten stanowić będzie część składową nieruchomości. Świadczą o tym zapisy (...) ust. (...) i (...) umowy, w których kontrahenci dokładnie określili, jak rozliczona zostanie wartość tych właśnie nakładów w zależności od sposobu zakończenia dzierżawy. Dla obu stron umowy jasne było, że poczynione przez dzierżawcę inwestycje związane z jego statutowymi zadaniami będą objęte prawem Skarbu Państwa, o czym świadczy to, że przewidziana została możliwość wniesienia przez Skarb Państwa przedmiotu dzierżawy jako aportu do spółki (...), przy pomniejszeniu go o wartość nakładów. Ponadto, zgodnie z (...) umowy dzierżawy, Skarb Państwa jako wydzierżawiający miał prawo kontrolowania sposobu korzystania przez dzierżawcę z dzierżawionej nieruchomości. Taka treść umowy akcentowała wynikającą ze stosunków prawnorzeczowych dominującą pozycję właściciela, podlegającą stale jego kontroli pozwana spółka nie mogła w zakresie ani działań faktycznych (corpus), ani woli (animus) działać w sposób odpowiadający pojęciu posiadania samoistnego. O samoistnym posiadaniu hali przez pozwaną nie mogło świadczyć to, że Skarb Państwa pobierał czynsz dzierżawny tylko za grunt, natomiast zyski, jakie przynosiła hala wystawiennicza nr (...), przypadały w całości pozwanej, pobieranie pożytków z przedmiotu dzierżawy jest bowiem ustawowo określonym elementem charakteryzującym stosunek dzierżawy (art. 693§1 k.c.). Za tezę, że hala była przedmiotem samoistnego posiadania pozwanej, nie mogą przemawiać ani zapisy jej bilansu, w którym w ramach aktywów wskazywała ona budynki, lokale i obiekty inżynierii lądowej i wodnej, ani to, że wobec osób trzecich nazywała ona samą siebie właścicielem hali, gdyż samo przypisywanie sobie przez kogoś prawa do rzeczy na użytek kontaktów z innymi podmiotami, nie świadczy o tym, że ów ktoś za właściciela się uważa. Pozwana władała zatem nieruchomością i posadowionym na niej pawilonem nr (...) jak posiadacz zależny.

Z przedstawionych względów uznać należało, że w sprawie co do zasady zachodzi przewidziana w art. 434 k.c. odpowiedzialność pozwanego Skarbu Państwa-Prezydenta C..

Zgromadzony w toku postępowania materiał daje także przewidziane w art. 415 k.c. podstawy do przypisania odpowiedzialności pozwanym (...).

Zgodnie z tym przepisem kto z winy swej wyrządził drugiemu szkodę, obowiązany jest do jej naprawienia. Przesłankami odpowiedzialności deliktowej są: zdarzenie, z którym system prawny wiąże odpowiedzialność, szkoda i związek przyczynowy między owym zdarzeniem a szkodą oraz wina sprawcy.

Zasadniczymi przyczynami katastrofy budowlanej była wadliwość konstrukcji i wykonania hali wystawienniczej nr (...), pośrednio zaś – nadmierne obciążenie dachu śniegiem i lodem. Pozwana miała świadomość, że odśnieżanie dachu hali jest niezbędne (informował ją o tym projektant) i że na dachu hali śniegu nie może być więcej niż  $56 \text{ kg/m}^{(2)}$ .

Nawet gdyby zaleceń odśnieżania dachu nie było, to zarządzając obiektem, w którym organizowano imprezy z masowym udziałem ludzi, pozwana winna była zachować ostrożność, do jakiej obligował ją profesjonalny charakter jej działalności. Nie ekskulpuje jej to, że hala była dotknięta błędami konstrukcyjnymi, które były bezpośrednią przyczyną jej zawalenia się, zaleganie bowiem na dachu hali tak bardzo przekraczającej dopuszczalną wagę masy śniegu i lodu stanowiło współprzyczynę katastrofy. Nie zwalnia jej od odpowiedzialności i to, że odśnieżanie tradycyjnymi metodami było nieskuteczne. Jeśli prawidłowe oczyszczenie dachu ze śniegu pozostawało poza jej możliwościami, należało obiekt zamknąć i nie organizować tam imprezy z udziałem ludzi.

Do zachowania szczególnie wysokiego stopnia staranności i ostrożności obligowały pozwaną także wcześniejsze zdarzenia, jak awaria z 2002 r. Przede wszystkim pełną analizę wytrzymałości konstrukcji należało zrobić najpóźniej po tej awarii. Gdyby tak się stało, już wtedy stwierdzono by, że hala została zaprojektowana w sposób zagrażający bezpieczeństwu i że nie ma należytej nośności, i do katastrofy w 2006 r. by nie doszło, gdyż albo hala zostałaby należycie wzmocniona, albo zamknięta. Mimo powinności zawiadomienia o każdym incydencie budowlanym zarząd pozwanej dopiero o całym zdarzeniu zawiadomił organ nadzoru budowlanego dopiero po roku, już po tym, jak wykonana została naprawa, co ograniczyło nadzorowi możliwość kontroli rzeczywistej przyczyny ugięcia się części dachu.

Z przedstawionych względów oboje pozwani ponoszą wobec powoda odpowiedzialność, która ma z mocy art.441 k.c. charakter solidarny.

W myśl art. 444 k.c. w razie uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia naprawienie szkody obejmuje wszelkie wynikiłe z tego powodu koszty; w szczególności poszkodowany żądać może od zobowiązanego do naprawienia szkody wyłożenia z góry sumy potrzebnej na koszty leczenia, a jeżeli utracił całkowicie lub częściowo zdolność do pracy zarobkowej albo jeżeli zwiększyły się jego potrzeby lub zmniejszyły widoki powodzenia na przyszłość – także odpowiedniej renty. Na mocy art. 445§1 k.c. w takiej sytuacji sąd może też przyznać poszkodowanemu odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę.

Powód uległ wypadkowi jako człowiek młody. Był szczęśliwym ojcem rodziny, miał lubianą pracę, niedawno nabył dom, który remontował; był towarzyski i pogodny. Obecnie jest kaleką wymagającym stałej opieki, nawet na wózku poucza się z trudem, gdyż powoduje to silny ból. Z uwagi na to, że amputacja nogi powoda nastąpiła przez wyłuszczenie w stawie biodrowym lewym nie jest on w stanie siedzieć, a zapewnienie mu odpowiedniej protezy będzie bardzo utrudnione i kosztowne. Rana powoda po amputacji nadal nie jest zagojona, a przez wiele miesięcy dodatkowe uciążliwości wiązały się ze sztucznym odbytem. Sam proces leczenia powoda był dramatyczny i połączony z wielkim cierpieniem, a powikłania takie jak zakażenie ogólne, niewydolność krążenia i nerek powodowały dalsze zagrożenia i uciążliwe terapie (wprowadzenie rurki do oddychania, hemodializy).

Powód doznał także i nadal doznaje cierpień psychicznych. Najpierw przeżył trwającą około półtorej godziny traumę, gdy przysypany i unieruchomiony czekał na ratunek, a potem odbierał od personelu medycznego sygnały, że stan jego jest krytyczny. Ogromnym dla niego wstrząsem musiała być wiadomość o konieczności tak wysokiej amputacji nogi. Obecnie musi radzić sobie z poczuciem przygnębienia, zależności, bezradności i utraty wielu możliwości życiowych, ze świadomością, że nie jest w stanie opiekować się rodziną i jest dla niej obciążeniem.

Okoliczności te uzasadniały zasądzenie na rzecz powoda zadośćuczynienia w wysokości 500000,-zł. Przy określaniu tej kwoty uwzględniono już, że otrzymał on od ubezpieczyciela pozwanej (a zatem w ramach jej odpowiedzialności) 112582,-zł. Nie sposób stwierdzić, jaka część tej sumy stanowiła zadośćuczynienie, a jaka odszkodowanie (16 marca 2006 r. przyznano 10000,-zł tytułem zadośćuczynienia, a 15 maja 2006 r. – 102582,28 zł jako odszkodowanie i zadośćuczynienie łącznie), nie ulega jednak wątpliwości, że przeważającą część otrzymanych od ubezpieczyciela środków przeznaczył na wydatki związane z leczeniem i rehabilitacją.

Powód z tytułu obniżenia dochodów od 28 stycznia 2006 r. do 31 października 2011 r. domagał się 88752,69 zł. Podniesiony przez pozwanych zarzut przedawnienia roszczenia o odszkodowanie z tytułu obniżonych zarobków za okres od 1 czerwca 2008 r. do 31 października 2011 r. był bezzasadny. Istotnie, pełnomocnik powoda po raz pierwszy określił roszczenie w przedmiocie wyrównania uszczerbku w dochodach powoda dopiero w piśmie z 17 listopada 2011 r., nie można jednak przyjąć, że było to pierwsze w ogóle wystąpienie z tym roszczeniem. Już w obu pozwach wszak domagał się on zasądzenia renty po 1200,-zł miesięcznie, czyli w istocie odszkodowania za utracone zarobki, co oznacza, że zawarte w piśmie z 17 listopada 2011 r. oświadczenie jego pełnomocnika nie stanowiło cofnięcia żądania wyrównania szkody w zarobkach za sporny okres i zgłoszenia nowego (przedawnionego w części) roszczenia, lecz było odmiennym określeniem roszczenia z tej samej szkody wynikającego. Słuszny był natomiast zarzut przedawnienia w odniesieniu do żądania z tytułu wydatków na zakup lekarstw oraz środków opatrunkowych i higienicznych, gdyż żądanie w tym zakresie zgłoszone zostało po raz pierwszy w piśmie z 17 listopada 2011 r.

Usprawiedliwione tak co do zasady, jak i co do wysokości było roszczenie zapłaty sumy potrzebnej na zakup protezy. Przez wyluszczenie nogi w stawie biodrowym powód jest bardzo ograniczony życiowo i wymaga wysoce specjalistycznej protezy, której brak uniemożliwia mu nie tylko poruszanie się, lecz nawet siedzenie. Powód ma prawo skorzystać z wszelkich możliwości poprawy swego losu i komfortu życia. Powołany w sprawie biegły sądowy z zakresu ortopedii i traumatologii potwierdził konieczność zaopatrzenia powoda w protezę. Biegły podkreślił, że olbrzymi ubytek anatomiczny, jakiego doznał powód, stanowi trudny problem protetyczny i że takie zadanie może i powinno być rozwiązane przez najlepsze warsztaty ortopedyczne. Zarzut pozwanego Skarbu Państwa, że cena wskazana przez biegłego nie została udokumentowana, był niezasadny, bo powód przedłożył sporządzoną przez spółkę (...) wycenę.

Jak wynika z poczynionych ustaleń, dochody uzyskane przez powoda w okresie od stycznia 2006 r. do października 2011 r. wyniosły łącznie 153944,73 zł netto, a zarobki, jakie mógłby on w tym czasie uzyskać, wyniosłyby 168330,48 zł netto. Różnica między tymi dwoma kwotami wynosi 14285,75 zł, taka też kwota podlegała zasądzeniu.

W sumie na mocy art. 444§1 k.c. zasądzeniu na rzecz powoda z tytułu odszkodowania podlegało 165440,75 zł, obejmujące 151055,-zł kosztów protezy i 14285,75 zł utraconych zarobków.

Wysokość wydatków powoda na leczenie w okresie nieprzedawnionym wykazana została w wysokości 5813,87 zł.

Aktualnie miesięczne dochody powoda w postaci renty inwalidzkiej wynoszą 2334,-zł netto i są średnio o 401,-zł niższe od zarobków, jakie uzyskiwałby on, gdyby nie uległ wypadkowi. Żądanie renty po 1200,-zł miesięcznie było zatem wygórowane i uwzględnione być mogło na mocy art. 444§2 k.c. tylko do kwoty 401,-zł miesięcznie.

Na podstawie art. 481 k.c. odsetki od zadośćuczynienia zasądzono od dnia wyrokowania, albowiem określenie wysokości tego świadczenia możliwe stało się po przebadaniu powoda i wydaniu przez biegłych opinii w sprawie. Roszczenie odszkodowawcze stało się wymagalne wobec pozwanej z chwilą doręczenia jej pisma pełnomocnika powoda z dnia 5 lipca 2008 r., w którym po raz pierwszy określono, że chodzi o szkodę w postaci utraconych zarobków, wobec pozwanego zaś – z dniem doręczeniem mu odpisu pozwu w sprawie I C 85/09, czyli z dniem 6 marca 2009 r. Żądanie zapłaty 5813,87 zł w związku z wydatkami poniesionymi na zakup lekarstw oraz środków opatrunkowych i higienicznych zgłoszone zostało w piśmie z dnia 17 listopada 2011 r., odpis którego został doręczony obojgu pozwanym w dniu 21 listopada 2011 r.



Jako podstawę rozstrzygnięcia o kosztach przywołał Sąd normy art.100 k.p.c. oraz art. 113 ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych.

Wyrok w części uwzględniającej powództwo zaskarżyli i pozwany Skarb Państwa, i pozwana spółka (...).

Pozwany zarzucił naruszenie art. 233§1 k.p.c. i obrazę art. 47 k.c. w związku z art. 48 k.c. i w związku z art. 191 k.c., art. 434 k.c., art. 445§1 k.c. w związku z art. 361§2 k.c., art. 444§2 k.c. w związku z art. 481§1 k.c. i w związku z art. 363§2 k.c., a także naruszenie art. 444§2 k.c. w związku z art. 361§2 k.c. W oparciu o te zarzuty wniósł o zmianę wyroku przez oddalenie powództwa w stosunku do niego, alternatywnie zaś wniósł o uchylenie wyroku w zaskarżonej części i przekazanie sprawy w tym zakresie do ponownego rozpoznania Sądowi pierwszej instancji; w każdym przypadku wniósł o zasądzenie na rzecz Prokuraturii Generalnej od powoda kosztów postępowania.

Pozwane(...) które zarzuciły naruszenie art. 217§2 k.p.c. w związku z art. 227 k.p.c., art. 278§1 k.p.c. w związku z art. 233§1 k.p.c. i samego art. 233§1 k.p.c., a także obrazę art. 415 k.c., wniosły o uchylenie wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi pierwszej instancji przy uwzględnieniu kosztów postępowania apelacyjnego; alternatywnie wniosły o zmianę wyroku przez oddalenie powództwa w stosunku do nich w całości i o zasądzenie na ich rzecz od powoda kosztów postępowania za obie instancje.

Powód wniósł o oddalenie obu apelacji.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Obie apelacje skutek odnieść mogą jedynie częściowo, w przeważającej części bowiem na uwzględnienie nie zasługują, a większość spośród podniesionych w niej zarzutów i argumentów uznać przyjdzie za chybione.

Wskazywane przez Skarb Państwa jako mające prowadzić do obrazę art. 233§1 k.p.c. uchybienia w normie tej się nie mieszczą, kwestionuje bowiem skarżący nie tyle dokonaną przez Sąd Okręgowy ocenę dowodów, ile poczynione w sprawie ustalenia co do możliwych do osiągnięcia przez powoda od stycznia 2006 r. do października 2011 r. zarobków oraz poprawność przeprowadzonego w motywach wyroku działania rachunkowego. Z tej przyczyny Sąd Apelacyjny uznaje, że w istocie chodziło o wadliwie skonstruowany zarzut wadliwości ustaleń stanowiących podstawę wyliczenia odszkodowania, taki zatem zarzut rozpoznał, uznając go za częściowo zasadny.

Na zasądzone w punkcie 2. wyroku odszkodowanie składały się dwie pozycje: podlegająca wyłożeniu z góry kwota konieczna do zakupu protezy oraz utracone przez powoda na przestrzeni ponad pięciu lat dochody.

Pierwszą z tych pozycji Sąd Okręgowy ustalił na poziomie 151055,-zł, co pozostaje w sprzeczności ze znajdującą na karcie 1857 akt najaktualniejszą ofertą spółki (...), z której wynika, że koszt protezy brutto wyniesie **149277,22 zł**. Z oferty tej wynika wprawdzie także, że w dalszych etapach możliwe będą dalsze wydatki, przy określaniu podlegającej obecnie zasądzeniu kwoty nie można jednak abstrahować od tego, że stanowi ona odszkodowania sensu stricte, ale jest niejako zaliczką na poczet przyszłych wydatków, w której nie powinny się jeszcze mieścić potencjalne przyszłe wydatki na kolejne etapy protezowania. W tym miejscu warto zwrócić uwagę na to, że ów zaliczkowy charakter przyznania powodowi kosztów protezowania nie pozbawia go dochodzenia w przyszłości odszkodowania odpowiadającego realnie poniesionym usprawiedliwionym wydatkom na ten cel.

Druga pozycja kwestionowana jest bezzasadnie, wbrew wywodom Prokuraturii Generalnej Skarbu Państwa bowiem ustalenia i co do osiągniętych przez powoda po wypadku do października 2011 r. dochodów, i co do możliwych do osiągnięcia przezeń w tym okresie zarobków znajdują pełne oparcie w prawidłowo przywołanym materiale dowodowym. Różnica między owymi utraconymi zarobkami a osiągniętymi dochodami wynosi jednak nie 14285,75 zł, jak omyłkowo (błąd drukarski?) podał Sąd Okręgowy, a **14385,75 zł**, co oznacza, że uzyskana przez ten Sąd suma nie była wadliwa. Rzecz w tym jednak, że wśród uzyskanych do końca października 2011 r. dochodów mających rekompensować powodowi utracone zarobki pominął Sąd Okręgowy kwoty wypłacone mu przez ubezpieczyciela pozwanej. Zasygnalizowana w motywach okoliczność, że ubezpieczyciel ten nie określił precyzyjnie tytułu dokonanych

wypłat, nie pozwalała na ich swoiste pominięcie. W pierwszej kolejności rzeczą powoda było zaliczenie tych wypłat na poczet którejs z przysługujących mu wierzytelności, a skoro tego nie uczynił, winna była to zrobić pozwana spółka. Wobec braku w tym zakresie jakichkolwiek oświadczeń stron zaliczenia takiego dokonać winien był sam Sąd, który jednak – wobec wskazania przez ubezpieczyciela, że 10000,-zł wypłaca tytułem zadośćuczynienia oraz 102582,28 zł tytułem zadośćuczynienia i odszkodowania – nie mógł w przypadku tej drugiej kwoty oprzeć się na normie art. 451§3 k.c., winien był zatem uczynić to przy uwzględnieniu wszelkich okoliczności. Doświadczenie wskazuje, że na ogół przyznawane jako zadośćuczynienie kwoty są „okrągłe”, w ich przypadku bowiem nie zachodzi potrzeba precyzyjnego odtwarzania wysokości poniesionej szkody, co pozwala Sądowi Apelacyjnemu na poczet zadośćuczynienia zaliczyć 100000,-zł, na poczet odszkodowania zaś – pozostałe 12582,28 zł. Kwotę tę należy odjąć od wykazanej w toku procesu szkody w dochodach, czyli od 14385,75 zł (nie zaś zaliczyć na poczet wydatków na leczenie i rehabilitację poniesionych w pierwszym po katastrofie okresie, te bowiem pokryte zostać mogły przez w sumie około 100000,-zł pomocy udzielonej rodzinie przez Caritas, gminę K. i Wojewodę (...) – k. 803, k. 805, k. 818 i k. 831-832), a w rezultacie tego działania uzyskuje się podlegającą wyrównaniu szkodę w wysokości **1803,47 zł**. Z oczywistych względów szkoda ta wynikać może tylko z dochodów utraconych przez niespełna pięć poprzedzających 1 listopada 2011 r. miesięcy, nie było zatem dopuszczalne przyznanie od wyliczonego odszkodowania (też zresztą od całości przyznanego przez Sąd Okręgowy odszkodowania z tytułu utraconych zarobków) odsetek od 6 marca 2009 r., nie wspominając już o 16 lipca 2008 r.

Wbrew wywodom apelacji pozwanych (...) nie dopuścił się Sąd Okręgowy zarzucanej mu obrazy prawa procesowego.

W szczególności nie stanowiło uchybienia przepisom tego prawa oddalenie wniosków o dopuszczenie dowodu z zeznań świadków B.R., J. N., A. S. i S. C., a także na pominięcie niektórych spośród zgłoszonych w piśmie procesowym z dnia 19 stycznia 2011 r. Przede wszystkim zasadnie zwrócił Sąd ten uwagę na sprekludowanie dowodów, które zaoferowane zostały po upływie określonego na podstawie art. 207§3 k.p.c. terminu. Prawdopodobności tej decyzji podważyć nie może ani wcześniejszy przebieg postępowania, ani dopuszczenie i przeprowadzenie części spośród sprekludowanych dowodów, sąd orzekający bowiem zawsze może taki dowód dopuścić, jeśli uzna, że jest to dla rozstrzygnięcia sprawy konieczne. Nie podjęła przy tym skarżąca nawet próby podważenia tezy Sądu Okręgowego o faktycznej niemożności wezwania i przesłuchania świadka M. O., nie przedstawiła też żadnych racjonalnych argumentów, które przemawiać by miały za koniecznością przesłuchiwania innych świadków mimo spóźnionego ich zawnioskowania. Zgodzić się w pełni przyjdzie z Sądem Okręgowym, że zbędne byłoby słuchanie świadków określonych jako „osoby odśnieżające dach” na okoliczność dachu tego odśnieżanie w sytuacji, gdy podjęcie tego rodzaju działań zostało już wykazane i – ostatecznie – ustalone w uzasadnieniu wyroku. Podobnie sposób „użytkowania” pawilonu nr (...) przez pozwaną wystarczająco wykazany został innymi dowodami, co ustalanie go dodatkowo w oparciu o zeznania świadków R. i B. czyniło zbędnym; zeznania tych świadków zbędne też były dla wykazania „braku świadomości (...) o stwarzaniu przez pawilon zagrożenia, negativa bowiem non sunt probanda, świadkowie ci zatem mogliby najwyżej przedstawić własny subiektywny stan świadomości, nie zaś stan świadomości organu osoby prawnej, który to stan oceniany być musiał w świetle jego obiektywnie istniejącej wiedzy i w świetle podwyższonego stopnia staranności wymaganej od profesjonalisty. Co się z kolei tyczy zawartych w punkcie 11 pisma z dnia 19 stycznia 2011 r. (k. 1602) wniosków zmierzających do wykazania należytej staranności po zaistnieniu w 2002 r. awarii w postaci ugięcia dachu, to wymienione pod literami a.-d. dowody nie wskazują na żadne okoliczności, które nie byłyby Sądowi znane i które nie zostałyby przezeń uwzględnione (jedynie wnioski z tych okoliczności wysnute odmienne były od pożądanых przez pozwaną), a dowody wymienione pod literami e.-h. wykazać miały obojętną dla rozstrzygnięcia okoliczność, że pozwana ponosiła wydatki na odśnieżanie dachu.

Zarzut obrazy art. 278§1 k.p.c. w związku z art. 233§1 przez uznanie za udowodnione okoliczności faktycznych w oparciu o zeznania biegłych rozumieć należy jako zarzut wadliwego zdaniem skarżącej nieuznania opinii biegłych za pozbawione mocy dowodowej (bo o braku wiarygodności mowy być nie może). Nawet tak rozumiany zarzut jest jednak chybiony, nie było bowiem w sprawie żadnych, poza subiektywnym przekonaniem skarżącej, powodów, by opinie biegłych zdyskwalifikować. Wbrew temu, co twierdzi pozwana, opinie te nie były źródłem wiedzy o faktach rozumianych jako fizycznie występujące zdarzenia, lecz o wynikającej z ich wiedzy specjalistycznej przyczynie

katastrofy budowlanej i o czynnościach, które katastrofie mogłyby zapobiec, a w każdym razie uniknąć jej tragicznych dla życia i zdrowia ludzi skutków, a przynajmniej skutki te zminimalizować.

Nie dopuścił się też Sąd Okręgowy obrazy art. 233§1 k.p.c. przez zaniechanie wszechstronnej oceny dowodów. Nie stanowi w szczególności takiego uchybienia pominięcie w motywach odniesienia się do wszystkich, najmniej nawet istotnych dowodów; może ono być najwyżej traktowane jako usterka motywów kwalifikowana pod kątem art. 328§2 k.p.c., i to taka, która nie ma wpływu na treść rozstrzygnięcia. Odnosząc się do opisanych w ramach tego zarzutu kwestii szczegółowych, wskazać należy, że Sąd nie odmówił wiarygodności zeznaniom świadków H. i Z., słusznie jednak nie uznał ich za istotne, stan ich świadomości w styczniu 2006 r. bowiem nie miał znaczenia dla oceny prawidłowości realizowania przez pozwaną obowiązków zarządcy, a pozostałe kwestie podniesione w ramach kwestionowania wszechstronności oceny dowodów odnoszą się w istocie do wysnutych z zebranego w sprawie materiału dowodowego wniosków co do możliwości przypisania pozwanej winy, to zaś przynależy nie do sfery ustaleń faktycznych ani do sfery procesowego, ale do sfery prawa materialnego.

Konsekwencją bezzasadności podniesionych przez pozwaną zarzutów proceduralnych, które w istocie zmierzały do podważenia poczynionych ustaleń, i częściowo jedynie skutecznych zastrzeżeń pozwanego do tych ustaleń jest podzielenie i uznanie za własne poczynionych przez Sąd Okręgowy ustaleń z korektą wynikającą z wcześniejszej części rozważań. Korekta ta dotyczy wielkości kwoty podlegającej na podstawie art. 444§1 zdanie drugie k.c. wyłożeniu z góry na potrzeby pierwszego etapu protezowania (**149277,22 zł**) oraz rozmiarów szkody w związku z utraconymi dochodami w okresie od stycznia 2006 r. do 31 października 2011 r. dochodami (**1803,47 zł**), a także w zakresie daty wymagalności tej ostatniej kwoty, przypadającej na **20 listopada 2011 r.**, podobnie jak wymagalność wynoszącego **5813,87 zł** odszkodowania z tytułu zakupu leków oraz środków opatrunkowych i higienicznych.

Chybione były podniesione przez obu pozwanych zarzuty zmierzające do podważenia samej zasady ich odpowiedzialności, czyli zarzuty obrazy odpowiednio art. 415 k.c. oraz art. 47 k.c. w związku z art. 48 k.c. i w związku z art. 191 k.c., a także art. 434 k.c.

W świetle prawidłowych ustaleń nie może budzić wątpliwości, że pawilon wystawienniczy nr (...), zawalenie się którego było przyczyną doznanych przez powoda obrażeń, był trwale z gruntem związany. Wbrew wywodom skarżącego Skarbu Państwa podpiwniczenie części hali i osadzenie jej konstrukcji w zagłębionych w ziemi betonowych fundamentach musi wszak do takiego wniosku prowadzić, taki sposób jej posadowienia bowiem czyni niemożliwym odłączenie jej od gruntu bez jej uszkodzenia. Z faktu tego wysnuł Sąd Okręgowy jedynie prawidłowy wniosek, że hala stała się w myśl art. 48 k.c. częścią składową gruntu, a tym samym – stosownie do norm art. 47§1 k.c. oraz art. 191 k.c. – stała się przedmiotem własności właściciela gruntu, czyli Skarbu Państwa. Co do zasady właściciel rzeczy jest rzeczy tej posiadaczem samoistnym, chyba że z posiadania takiego wyzuty by został przez osobę, która nie mając ku temu tytułu prawnego rości sobie prawa takie, jakie ma właściciel. Sytuacja taka w sprawie niniejszej oczywiście nie zachodzi, pozwana spółka bowiem władała gruntem i wzniesionymi na niej przez siebie obiektami na podstawie umowy dzierżawy, była więc posiadaczem zależnym w rozumieniu art. 366 k.c. Jak trafnie przy tym wskazał Sąd Okręgowy, za tezę odmienną (czyli za posiadaniem samoistnym pozwanej) nie może przemawiać ta okoliczność, że kontrahentów pozwana informowała o własności pawilonu i że pawilon ten wykazywała wśród swych środków trwałych. Do wywodów Sądu Okręgowego dodać jeszcze warto, że pozwanej w świetle łączącej ją ze Skarbem Państwa umowy istotnie służyło do pawilonu pewne prawo w postaci przewidzianej tą umową wierzytelności o rozliczenie dokonanych na nieruchomości nakładów, wykazywanie go (lub raczej jego wartości) jako środka trwałego znajdowało zatem uzasadnienie. Skoro pozwany Skarb Państwa jest posiadaczem samoistnym nieruchomości, którego to przymiotu nie utracił przez oddanie nieruchomości w posiadanie zależne (art. 337 k.c.), jest też posiadaczem samoistnym części składowej tej nieruchomości, czyli pawilonu wystawowego nr (...). Z tej przyczyny na podstawie art. 434 k.c. odpowiedzialny jest on za szkodę wyrządzoną przez zawalenie się tego pawilonu. Od odpowiedzialności tej uwolnić mógłby się on tylko w przypadku wykazania, że zawalenie się pawilonu nie wynikło ani z braku utrzymania go w należytych stanie, ani z wady w budowie, takich okoliczności tymczasem nie udowodnił. Podnoszenie przez niego,

że do zawalenia się pawilonu doszło z wyłącznej winy osób trzecich (nawet gdyby rzeczywiście tak było) nie ma w świetle brzmienia art.

Na pełne podzielenie zasługują wywody Sądu Okręgowego na tle przesłanek przewidzianej w art. 415 k.c., przy czym zdarzenie w postaci zawalenia się pawilonu, doznanie przez powoda obrażeń oraz związek przyczynowy między owym zdarzeniem a doznaniem przez powoda uszczerbkiem na zdrowiu jest oczywisty. Poczynione w sprawie ustalenia czynią także w pełni zasadną ocenę, że istnieją podstawy do przypisania pozwanej spółce winy za zawalenie się pawilonu. Jak słusznie wskazał Sąd Okręgowy, o winie w rozumieniu art. 415 k.c. mowa jest, gdy sprawcy szkody (czy to majątkowej, czy to niemajątkowej) postawić można zarzut niewłaściwego postępowania i dopuszczenia się zachowania bezprawnego nie tylko umyślnie (dolus), ale i nieumyślnie (culpa), w postaci nawet zwykłego niedbalstwa (culpa levissima). Niewątpliwie przy zachowaniu elementarnej staranności pozwana mogła i winna była liczyć się z niebezpieczeństwem związanym z konstrukcją dachu pawilonu. Wskazywało na to już ugięcie się tego dachu pod ciężarem śniegu w 2002 r., a demonstrowane obecnie dla potrzeb procesu przekonanie pozwanej, że dokonana wówczas naprawa usunęła wszelkie zagrożenie, nie miało racjonalnych podstaw. Na zdecydowanie ujemną ocenę zasługuje postępowanie pozwanej po owej pierwszej awarii, zawiadomienie o niej organu nadzoru budowlanego, wbrew obowiązкови uczynienia tego niezwłocznie, dopiero po dokonaniu nieskutecznej (jak się okazało) naprawy, uniemożliwiło bowiem temu nadzorowi rozpoznanie zagrożenia i podjęcie czynności zagrożeniu temu przeciwdziałających. Ostatecznym sygnałem zagrożenia było wydanie w dniu 6 stycznia 2006 r. przez przywołanego przez pozwaną rzeczoznawcę zaleceń doraźnych, oznaczających według wydanej dla potrzeb sprawy V Ds. 8/06 Prokuratury Okręgowej w K. opinii (kopia, k. 1083 i nast.) praktycznie zakaz eksploatacji hali (k. 1097). Okoliczność ta, w połączeniu z nieskutecznością usuwania śniegu z dachu, nakazywałaby każdemu racjonalnemu zarządcy zaniechanie planowanej na dzień 28 stycznia 2006 r. masowej imprezy, pozwana jednak tego nie uczyniła. Zachowanie jej ocenić w tej sytuacji należy jako obiektywnie bezprawne, subiektywnie zaś naganne, wyczerpujące znamiona nie tylko zwykłego, ale i rażącego niedbalstwa. Konstatacji tej nie podważa to, że pierwotną przyczyną katastrofy była wadliwa konstrukcja hali, za którą pozwana istotnie nie może ponosić odpowiedzialności.

Skoro obaj pozwani, czy to na zasadzie podwyższonego ryzyka, czy to na zasadzie winy, odpowiadają za delikt w postaci zawalenia się hali wystawowej nr (...), odpowiedzialność ich na podstawie art. 441§2 k.c. jest solidarna.

Ustalony w toku postępowania rozmiar obrażeń, jakich doznał powód, rozmiar wynikających stąd cierpień i stan, w jakim obecnie się znajduje uzasadniały przyznanie mu zadośćuczynienia w kwocie na tyle dużej, by stanowiła odczuwalną dla niego rekompensatę. Waler taki ma uznana przez Sąd Okręgowy za stosowną suma 500000,-zł, której nie sposób przy tym uznać za wygórowaną. Na jej poczet należało jednak zaliczyć tę część z wypłaconej powodowi przez ubezpieczyciela pozwanej spółki kwoty, którą przy korygowaniu ustaleń Sądu pierwszej instancji Sąd Apelacyjny uznał za zadośćuczynienie, czyli 100000,-zł. Po jej uwzględnieniu do zapłaty na rzecz powoda pozostać winno 400000,-zł, oczywiście wraz z odsetkami, które – wobec niezaskarżenia przez powoda wyroku zapadłego w pierwszej instancji – przyznać mu należało od daty wyrokowania w tej instancji. Przyznanie powodowi zadośćuczynienia w kwocie owe 400000,-zł przekraczającej nastąpiło z obrazą art. 445§1 k.c., w tym zatem, i tylko tym zakresie podniesiony przez apelujący Skarb Państwa zarzut naruszenia tej normy był uzasadniony.

Nie sposób podzielić zarzutu pozwanego Skarbu Państwa, że przyznana powodowi od dnia 1 listopada 2011 r. renta jest wygórowana i nie znajduje oparcia w zgromadzonym materiale dowodowym i że z tej przyczyny orzeczenie w tym przedmiocie narusza normy art. 442§2 k.c. w związku z art. 361§2 k.c. Przeciwnie – znajdujące podstawę w dowodach prawidłowe i podzielone przez Sąd Apelacyjny ustalenia Sądu Okręgowego wskazują, że comiesięczny uszczerbek w dochodach powoda na skutek niemożności wykonywania przez niego dotychczasowej pracy wynosi właśnie owe zasądzone zaskarżonym wyrokiem 401,-zł miesięcznie, co każe rozstrzygnięcie to uznać za prawidłowe.

Dokonana przez Sąd Apelacyjny, tak w zakresie wysokości kwoty, wyłożenia której z góry powód może domagać się na koszty pierwszego etapu protezowania, jak i w zakresie rozmiarów szkody wynikającej z uszczerbku w dochodach powoda w okresie od stycznia 2006 r. do 31 października 2011 r., a także w zakresie daty wymagalności tego ostatecznego roszczenia, korekta ustaleń czyni natomiast zaskarżone rozstrzygnięcia w części przekraczającej kwoty ostatecznie

ustalone naruszającymi normy art. 444§1 k.c. i art. 481§1 k.c. Jednocześnie jednak nie sposób podzielić prezentowanej w apelacji tezy, jakoby odsetki od zasądzonego z tytułu utraconych dochodów odszkodowania należne być miały dopiero od daty wyrokowania. Wbrew wywodom skarżącego Skarbu Państwa wysokość wynikającej stąd szkody ustalona została nie według „cen” z daty wyrokowania (w przypadku zwrotu utraconych dochodów trudno w ogóle posługiwać się pojęciem cen), lecz w oparciu o dane wskazujące na potencjalne zarobki i na realnie uzyskane dochody w okresie minionym. Z tej przyczyny zarzut obrazy w tym akurat zakresie przepisów art. 481§1 k.c. w związku z art. 363§2 k.c. nie mógł odnieść skutku.

Ostatecznie zatem na rzecz powoda należało od pozwanych na rzecz powoda zasądzić solidarnie zadośćuczynienie w wysokości 400000,-zł z odsetkami od 24 kwietnia 2012 r., koszty pierwszego etapu protezowania w wysokości 149277,22 zł z odsetkami od dat przyjętych przez Sąd Okręgowy w zależności od postawienia świadczenia z tego tytułu w stan wymagalności odnośnie do każdego z pozwanych, odszkodowanie z tytułu utraconych dochodów i z tytułu wydatków na leki oraz środki opatrunkowe i higieniczne w wysokości 7617,34 zł (1803,47 zł + 5813,87 zł) z odsetkami od 21 listopada 2011 r. oraz rentę po 401,-zł miesięcznie od 1 listopada 2011 r. poczynając, wraz z odsetkami w razie opóźnienia, w pozostałej zaś części powództwo należało oddalić.

Zaistnienie przesłanek do częściowej zmiany zaskarżonego wyroku pociągnąć za sobą musiało korektę zawartych w tymże wyroku rozstrzygnięć o kosztach, przy dokonywaniu której uwzględnić też należało wykazywaną przez pozwaną spółkę jej trudną sytuację materialną. Uznał w tej sytuacji Sąd Apelacyjny, że pozwana winna na podstawie art. 113 ust. 1 ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych w związku z art. 102 k.p.c. winna na rzecz Skarbu Państwa uiścić jedynie 10000,-zł, obciążenie jej dalszymi kosztami pociągnęłoby bowiem za sobą zbyt wielką dla niej dolegliwość. Jednocześnie z uwagi na charakter dochodzonych w sprawie roszczeń doszedł Sąd Apelacyjny do przekonania, że zaistniały przesłanki przewidziane w art. 113 ust. 4 ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych uzasadniające odstąpienie od obciążania powoda kosztami nie obciążającymi jego przeciwników. Z kolei koszty pozasądowe winny być zostać na podstawie art. 100 k.p.c. wzajemnie zniesione, jak trafnie zresztą uczynił to Sąd Okręgowy.

Z powyższych względów na podstawie art. 386§4 k.c. i art. 385 k.c. Sąd Apelacyjny orzekł jak w sentencji.

Rozstrzygnięcie o kosztach postępowania apelacyjnego podstawę swą znajduje w normie art. 100 zdanie pierwsze in fine k.p.c., a także w normie art. 113 ust. 4 ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych, podobnie bowiem jak w przypadku rozstrzygnięcia o kosztach za pierwszą instancję uznał Sąd Apelacyjny, że powód przypadającą nań częścią kosztów sądowych nie powinien być obciążany.